

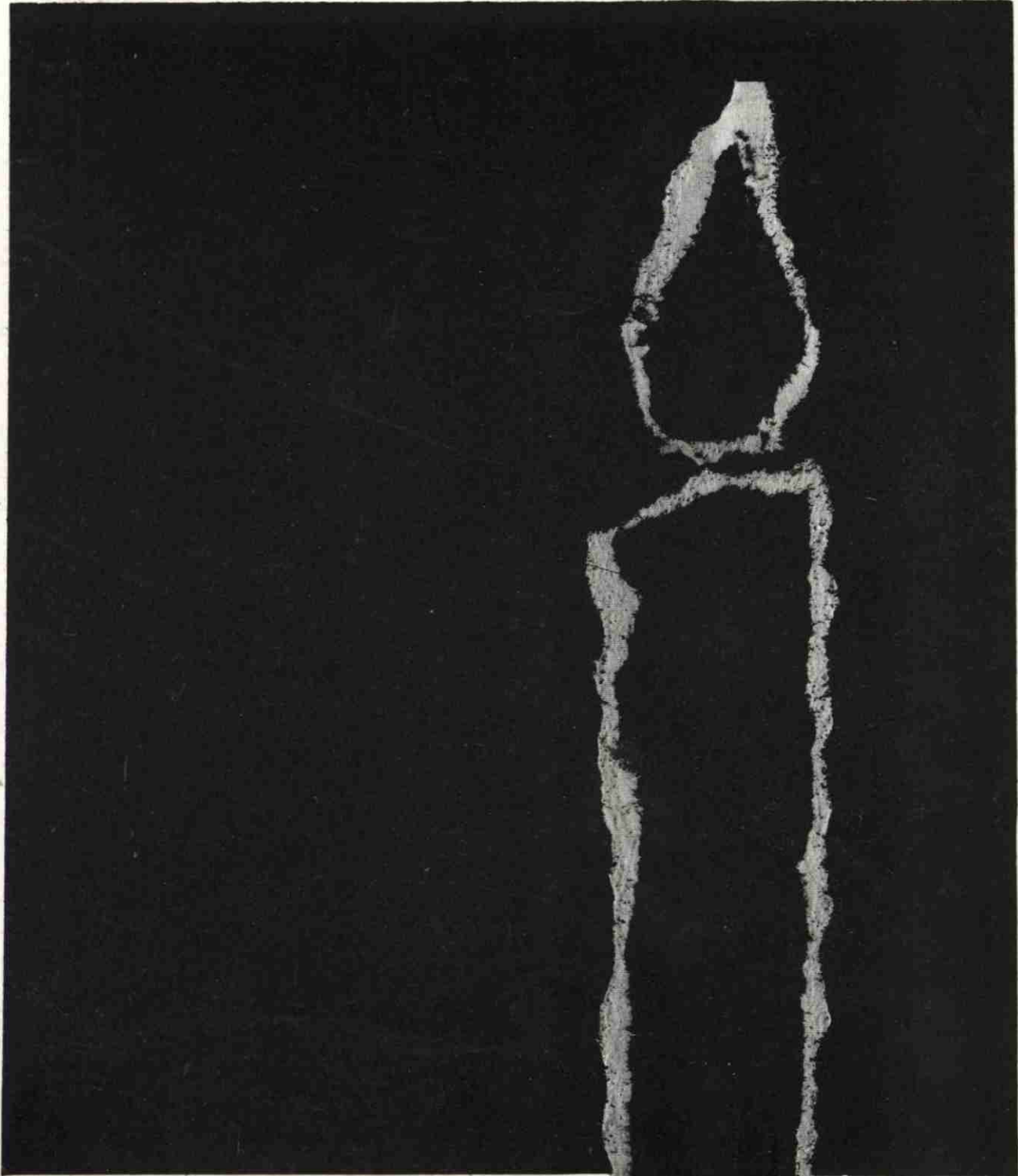


TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY GORZÓW
DYREKTOR: STANISŁAW KUŹNIK

XIV 7.2
1993

1234

FIODOR DOSTOJEWSKI LAGODNA



SEZON 92/93

Fiódor Dostojewski (1821—1881). W dzieciństwie ulegał napadom halucynacji i epilepsji. W 1837 r. umiera matka, w dwa lata później ojciec Dostojewskiego zostaje zamordowany przez chłopów. W lutym 1849 r. Dostojewski postawiony zostaje na szafocie wśród szesnastu skazanych na śmierć w procesie pietraszewców; wyrok w ostatniej chwili zamieniony został na cztery lata katorgi i degradację do stopnia szeregowca. Ostatecznie ze zsyłki powrócił Dostojewski w 1859 r. W 1864 r. zmarła pierwsza żona pisarza, Maria. W tym samym roku zmarł też Michał — ukochany brat Dostojewskiego. W trzy lata później umiera Sonia, trzymiesięczna córka pisarza z drugiego małżeństwa z Anną. W maju 1878 r., w wieku dwóch lat, umiera na epilepsję ostatni z potomstwa Dostojewskich, synek Aleksy. Pozostałe dzieci to córka Lubow, autorka kłamliwych pamiętników, w których dowodzi, że Dostojewski nie był Rosjaninem oraz syn Teodor, który stał się rodzajem arystokratycznego snoba, zajmującego się wyłącznie końmi i wyścigami.

TEATR

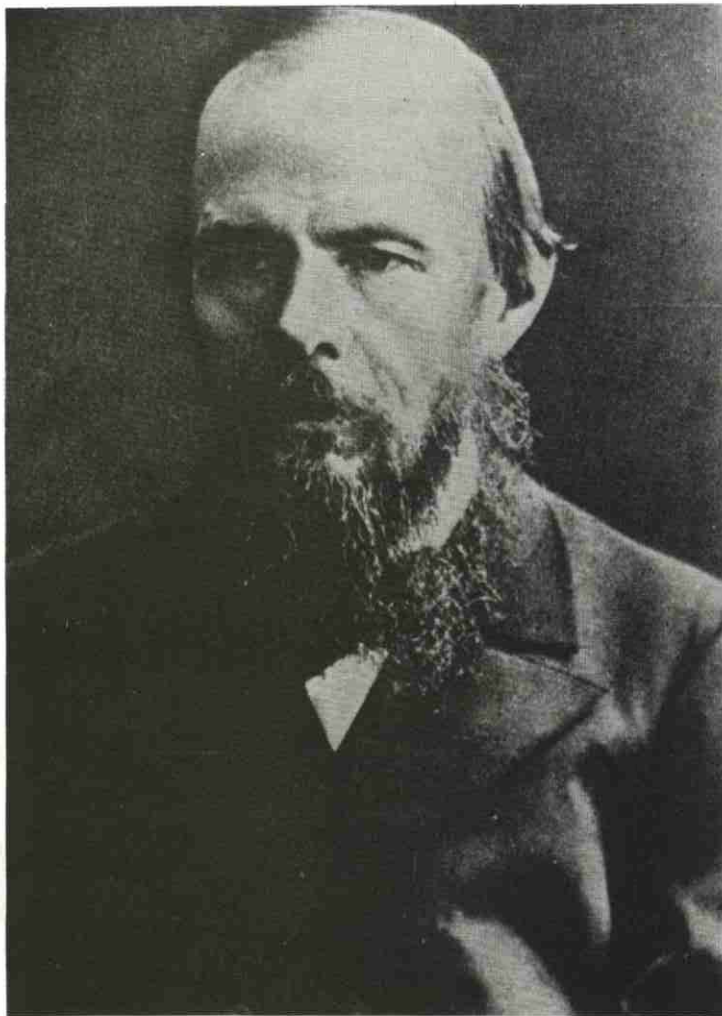
Im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim

Dyrektor: Stanisław Kuźnik

Sezon 1992/1993

FIODOR DOSTOJEWSKI

ŁAGODNA



Fiodor Dostojewski w roku 1878

W liście do brata, Michała Dostojewskiego, sierpień 1839:

Człowiek to tajemnica. Trzeba ją odgadnąć, lecz jeśli przyjdzie Ci odgadywać przez całe życie, nie mów, że straciłeś czas; ja tę badam tajemnicę, bowiem pragnę być człowiekiem.

Aniu, miła przyjaciółko, żono moja, wybac, nie nazywaj mnie nikczemnikiem! Postąpiłem podle, przegrałem wszystko, coś przysłała, do ostatniego grajcara, wczoraj otrzymałem pieniądze i wczoraj je przegrałem. Aniu, jak będę mógł teraz spojrzeć Ci w oczy, co o mnie teraz powiesz! Jedno, tylko jedno mnie przeraża: co Ty powiesz, co sobie o mnie pomyślisz! Tylko Twojego sądu się boję! Czy potrafisz teraz mnie szanować? I czy może istnieć miłość bez szacunku? Przecież w ten sposób zachwiało się nasze małżeństwo. O, moja przyjaciółko, nie oskarżaj mnie nazbyt surowo! Najpierw przegrałem małą sumę, gdy zacząłem przegrywać, postanowiłem się odegrać, a kiedy przegrałem jeszcze więcej, *musiałem* grać dalej, by zwróciły się przynajmniej pieniądze na wyjazd — wtedy zaś przegrałem wszystko. Aniu, nie proszę, byś uzaliła się nade mną, bądź lepiej bezstronna, ale strasznie się boję, co powiesz. O siebie się nie martwię. Przeciwnie, teraz, po takiej lekcji — nagle stałem się całkowicie spokojny o moją przyszłość. Obecnie czeka mnie praca i wysiłek, jeszcze udowodnię, na co mnie stać!

Hamburg, 1867, 24 maja

(B. Bursow, *Osobowość Dostojewskiego*.
Przekład A. Wołodźko)

(...) jeśli życie jest wolnością w ramach pewnych uwarunkowań, życie powieściowego bohatera jest podwójnie wolne, bo pozwala autorowi tajemniczo doświadczać innych losów. Jest to jednocześnie próba obejścia naszych nieuniknionych ograniczeń i ucieczka przed codziennością. Różnica — na przykład — między paranoikiem stworzonym przez artystę a rzeczywistym polega na tym, że pierwszemu pisarz może jeszcze przywrócić rozsądek, a drugiemu zostaje już tylko zakład leczniczy. Naiwnością jest sądzić, jak utrzymują niektórzy, że Dostojewski jest postacią z Dostojewskiego. Rzecz jasna, że w znacznym stopniu obdarzył swoimi cechami Iwana, Dymitra, Aloszę, Smierdiakowa; ale Alosza nie napisałby przecież „Braci Karamazow”. Nie należy też sądzić, że idee Dymitra Karamazowa dokładnie wyrażają poglądy Dostojewskiego; są, co najwyżej, myślami, które w rojeniach, sennych, w półśnie, w uniesieniu lub epileptycznym napadzie porządkowały się w umyśle twórcy, zabarwiały poczuciem winy lub urazami, łączyły z pragnieniem samobójstwa lub zabójstwa.

(E. Szabato, Pisarz i jego zmyślenia, Przekład R. Kalicki)

Nie mogę uważać Dostojewskiego ani za dobrego, ani za szczęśliwego człowieka (co w istocie wychodzi na jedno). Był zawistny i rozpustny, całe życie strawił na dawaniu ujścia swym namiętnościom, co czyniło go godnym pożałowania i ośmieszaloby, gdyby nie był przy tym tak zły i tak mądry. Ale, ma się rozumieć, jeśli chodzi o występki, miał przewagę nad zwykłymi ludźmi, a już najgorsze było to, że delectował się nimi, że nigdy tak do końca nie żałował swoich podłości. Podłości pociągały go i przechwalał się nimi.

Postacie najbardziej do niego podobne to bohater „Notatek z podziemia”, Swidrygajłow ze „Zbrodni i kary” oraz Stawrogin z „Biesów”.

(z listu M. N. Strachowa do L. N. Tołstoja z 28.11.1883)

W powieściach Dostojewskiego często się zdarzają trzy typy kobiet, prototypami których były trzy kobiety, w których się kochał. Pierwszy: kobieta-mężatka, despotyczna, kapryśna, nieobliczalna, lecz ze szlachetnym w gruncie sercem, grubiańska w swych wystąpieniach na zewnątrz, chora, suchotnica, sparaliżowana lub wariatka — oto jego pierwsza żona, z domu Constant, primo voto Isajewa; typ drugi: kobieta niezamężna, despotyczna, kapryśna, nieobliczalna, ze szlachetnym w gruncie rzeczy sercem, poza tym rozpustna, z dziwnym czarem erotycznym, pociągającym mężczyzn do szaleństwa — to Apolinaria Susłowa, późniejsza pani Rozanow; i typ trzeci: panna despotyczna, kapryśna, nieobliczalna, ze szlachetnym w gruncie sercem, ale wyniosła i dumna, nietykalna, czysta jak lazur niebieskiego nieba, o gestach księżniczki czy królowy — to Anna Korwin-Krukowska, późniejsza pani Jaclard. Czasami te typy występują samodzielnie, czasami są mieszane między sobą, gdyż, jak już pisałem, jednostki typów nie pokrywają się u Dostojewskiego z figurami fabuły. Poza tymi trzema typami w pierwszych powieściach i nowelach Dostojewskiego natrętnie występuje typ skrzywdzonego dziecka — kapryśnej dziewczynki. Jest to zapewne reminiscencja tej dziewczynki, którą Dostojewski zgwałcił, ale której nazwiska nie znamy i nic pewnego o niej nie wiemy, nawet nie wiemy, czy naprawdę była kapryśna, czy też cechę tę dodał jej Dostojewski przez własne upodobania.

(St. Cat Mackiewicz, Dostojewski)

„Dziennik pisarza” z roku 1876 otwierają rozważania dotyczące samobójstwa. Temat ów, w najrozmaitszych swych aspektach, zajmuje Dostojewskiego przez cały ten rok. Pisarz szedł coraz dalej, zadawał wciąż nowe pytania, by odgadnąć tajemnice duszy ludzkiej. (...)

Temat samobójstwa osiągnął swe apogeum w noweli „Potulna”; zamieścił ją pisarz w listopadowym numerze „Dziennika” z roku 1876. Rok zaczęty rozważaniami o samobójstwie, zakończył się tym samym tematem. „Potulna” poprzedzają informacje o trzech rzeczywistych samobójstwach. Odebrała sobie życie dwudziestopięcioletnia akuszerka Pisariewa — ponoć utraciła cel i sens życia. Otruła się córka Hercena. Dostojewski bije we wszystkie dzwony: oto skutki wychowania ateistycznego. Wreszcie trzecie samobójstwo: młoda szwaczka rzuciła się z okna trzeciego piętra, zostawiając list, w którym pisała, że nie ma po prostu z czego żyć. Upadła na ziemię trzymając w rękach ikonę. Ta ikona w rękach, jakaż dziwna, niesłychana w samobójstwie cecha! Jakieś pokorne, pełne skruchy samobójstwo. Nie było ono chyba nawet buntem czy wyzwaniem — po prostu nie udało się żyć dłużej. Bóg nie chciał, więc umarła z modlitwą na ustach. O pewnych sprawach, choć na pierwszy rzut oka zdają się być proste, długo nie przestajemy myśleć, wciąż stoją nam przed oczyma i jak gdyby czuje się, że to my ponosimy za nie winę...

*(B. Bursow, Osobowość Dostojewskiego.
Przekład A. Wołodźko)*



FIODOR DOSTOJEWSKI

ŁAGODNA

Przekład: GABRIEL KARSKI

Obsada:

Lichwiarz
Łagodna
Łukieria
Ciotka I
Ciotka II

Stanisław Gałeczki
Bogumiła Jędrzejczyk
Alina Horanin
Teresa Lisowska
Anna Łaniewska

Kupiec
Kapitanowa
Jefimowicz
Doktor
Pielęgniarka

Wacław Welski
Teresa Lisowska
Janusz Kaczmarek
Wacław Welski
Anna Łaniewska

Scenografia:
Michał Bajsarowicz

Asystent reżysera:
Teresa Lisowska

Reżyseria:
Stanisław Kuźnik

Plastyka ruchu
Henryk Walentynowicz

Opracowanie muzyczne:
Dariusz Kabaciński

Inspicjent-sufler:
Iwona Hauba

PREMIERA: KWIECIEŃ 1993

Im bliższy był kres życia, tym większy tragizm dręczył Dostojewskiego; nie rodziło to wszakże poczucia beznadziejności, lecz wielkie, większe niż kiedykolwiek nadzieje. Jednym z głównych tematów „Dziennika pisarza” w drugiej połowie lat siedemdziesiątych staje się ukazywanie degrengolady moralnej człowieka tamtych czasów. Ta bolesna nuta przenika cały „Dziennik” we wspomnianym okresie, a zwłaszcza takie zamieszczone w nim arcydzieła jak „Bobok”, „Potulna”, „Sen śmiesznego człowieka”. Arcydzieła te jednoczy wspólny temat — degradacja ludzkiej osobowości.

*(B. Bursow, Osobowość Dostojewskiego.
Przekład A. Wołodźko)*

Biografia prawie bez luk. Wszystkie kieszenie przeszukane, wszystkie kąty przewietrzone, dwuznaczności wyciągnięte na światło dzienne, robota detektywów, żadnej litości. Lecz w sumie — żadnej także ujmę dla wielkości, której wszystko będzie wybaczone. Świat stosuje tutaj inne kryteria, otrzymał sowitą zapłatę.

Detektywi są kosztowni, tylko duże narody stać na te tabuny węszących detektywów. Powinni być bezlitośni, tego wymaga publiczność, która płaci! Szczęśliwe duże narody, pozbawione kompleksów! Bez naruszania tabu, bez bezwzględności nie ma wyników.

Mamy więc nie tylko dzieło, mamy także człowieka. Mówimy sobie: oto z czego się składał.

Rozkładamy przed sobą wszystkie te sprężynki, sztyfciki, trybiki. Złożyć je potrafił tylko jeden Pan Bóg — w określonej osobie.

(A. Rudnicki, Sto lat temu umarł Dostojewski)

Mam na uwadze tylko jedno pytanie: czemu służył Dostojewski, jaka idea była natchnieniem dla jego twórczości? Poprzestanie na takim pytaniu jest tym bardziej naturalne, że ani szczegóły prywatnego życia, ani artystyczne zalety czy wady jego utworów nie tłumaczą same przez się osobliwego wpływu, jaki wywierał on w ostatnich latach swego życia i tego niezwykłego wrażenia, jakie sprawiła jego śmierć. Z drugiej strony również te zaciekle napaści, których przedmiotem ciągle jeszcze jest pamięć Dostojewskiego, nie są bynajmniej zwrócone przeciwko estetycznej jego twórczości, wszyscy bowiem bez różnicy uznają w nim wybitny talent artystyczny, osiągnący niekiedy poziom genialności, jakkolwiek nie wolny od poważnych niedostatków. Ale idea, której talent ten służył, jest dla jednych ideą prawdziwą i zbawienną, innym zaś przedstawia się jako fałszywa i szkodliwa.

*(W. Sołowjow, Wybór pism, t. III.
Przekład J. Zychowicz)*

Mimo woli przychodzi mi do głowy niezwykle zabawna, lecz bolesna i smutna myśl: a co, jeśli człowiek został wypuszczony na świat w imię cynicznego eksperymentu, żeby tylko popatrzeć: da sobie radę taka istota na ziemi czy nie.



Twierdzą, że poczucie całkowitej bezradności, jeśli chodzi o niesienie pomocy bądź ulgi cierpieniom ludzkim, którym towarzyszy przekonanie, że cierpienia takie istnieją — wszystko to może przeobrazić w waszym sercu umiłowanie ludzkości w nienawiść do niej.

(F. Dostojewski, Dziennik pisarza)



Anna Dostojewska z dziećmi

Ze swej strony, ja, która przeżyłam u boku męża czternaście lat, uważam za swój obowiązek zaświadczyć, że Fiodor Michajłowicz był człowiekiem niespotykanej dobroci. Okazywał ją nie tylko do najbliższych, lecz wszystkim, o których nieszczęściu, niepowodzeniu lub biedzie słyszał. Nie trzeba było nawet go prosić, sam spieszył z pomocą.

*(A. Dostojewska, Wspomnienia.
Przekład Zb. Podgórzec)*

Łagodne niebieskości Czechowa, mroczne złoceń Dostojewskiego. Ciąg portretów Dostojewskiego. Każdy doprowadzony do końca swojej odrębności. Bukiet stonowany i jednorodny staje się różnorodny i bogaty. Czas zawsze odciska swoje piętno. Nie można, nie trzeba uciekać od charakterystyczności swojego czasu. Zresztą nie uda się. Czas odciska się w poetyce wówczas nawet, jeśli ta występuje przeciwko swojemu czasowi. Człowiek przemierza drogę, śladów po nim szukamy na drodze, która także była inna niż nasza.

(A. Rudnicki, Sto lat temu umarł Dostojewski)

Zastępca dyrektora: **Janusz Frączak**

Koordynator pracy artystycznej: *Roma Kobus*

Kierownik techniczny: *Zdzisław Nowicki*

Kierownicy pracowni:

plastycznej — *Aleksander Kowalczyk*

krawieckiej — *Urszula Cichocka-Jamroz*

elektrycznej — *Bogdan Giżycki*

akustycznej — *Jan Szołomicki*

fryzjersko-perukarskiej — *Alfreda Nowak*

Brygadier sceny: *Ryszard Jarek*

Garderobiane: *Eugenia Adamkiewicz, Maria Murawska*

Kierownik Biura Obsługi Widzów: **Lidia Paukzto**

Biuro Obsługi Widzów prowadzi sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych, oferuje zakładom pracy oraz instytucjom organizację uroczystości, akademii i koncertów.

Kasa teatru czynna codziennie oprócz sobót i niedziel od godziny 8.00 do 15.00 oraz na godzinę przez rozpoczęciem przedstawienia.

Telefon kasy i Biura: 225-16

Wydawca programu: Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie

Redakcja: *Gabriela Balcerzakowa*

Opracowanie plastyczne: *Michał Bajsarowicz*

Redakcja techniczna: *Renata Romańska*

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. Zam. nr 0303/15.00/93/I

Naważniejsze publikacje Dostojewskiego:

1846 „Biedni ludzie”

1861—62 „Wspomnienia z martwego domu”

1866 „Zbrodnia i kara”

1866 „Gracz”

1868 „Idiota”

1872 „Biesy”

1879—80 „Bracia Karamazow”

W repertuarze:

Bruno Schulz: Teatr Manekinów, reż. V

Arthur Miller: Coś w rodzaju miłości. El

Hans Christian Andersen: Królowa Śni

Ray Cooney: Love and Marriage, reż. J

W przygotowaniu:

Wilhelm i Jakub Grimm: Kopciuszek, r

Zastępca dyrektora: **Janusz Frączak**

Koordynator pracy artystycznej: *Roma Kobus*

Kierownik techniczny: *Zdzisław Nowicki*

Kierownicy pracowni:

plastycznej — *Aleksander Kowalczyk*

krawieckiej — *Urszula Cichocka-Jamroz*

elektrycznej — *Bogdan Giżycki*

akustycznej — *Jan Szołomicki*

fryzjersko-perukarskiej — *Alfreda Nowak*

Brygadier sceny: *Ryszard Jarek*

Garderobiane: *Eugenia Adamkiewicz, Maria Murawska*

Kierownik Biura Obsługi Widzów: **Lidia Paukzto**

Biuro Obsługi Widzów prowadzi sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych, oferuje zakładom pracy oraz instytucjom organizację uroczystości, akademii i koncertów.

Kasa teatru czynna codziennie oprócz sobót i niedziel od godziny 8.00 do 15.00 oraz na godzinę przez rozpoczęciem przedstawienia.

Telefon kasy i Biura: 225-16

Wydawca programu: Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie

Redakcja: *Gabriela Balcerzakowa*

Opracowanie plastyczne: *Michał Bajsarowicz*

Redakcja techniczna: *Renata Romańska*

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. Zam. nr 0303/15.00/93/I

W repertuarze:

Bruno Schulz: Teatr Manekinów, reż. W. Modestowicz

Arthur Miller: Coś w rodzaju miłości. Elegia dla pewnej pani, reż. St. Kuźnik

Hans Christian Andersen: Królowa Śniegu, reż. W. Różycka-Zborowska

Ray Cooney: Love and Marriage, reż. J. Koprowicz

W przygotowaniu:

Wilhelm i Jakub Grimm: Kopciuszek, reż. R. Zarewicz

Zastępca dyrektora: **Janusz Frączak**

Koordynator pracy artystycznej: *Roma Kobus*

Kierownik techniczny: *Zdzisław Nowicki*

Kierownicy pracowni:

plastycznej — *Aleksander Kowalczyk*

krawieckiej — *Urszula Cichocka-Jamroz*

elektrycznej — *Bogdan Giżycki*

akustycznej — *Jan Szołomicki*

fryzjersko-perukarskiej — *Alfreda Nowak*

Brygadier sceny: *Ryszard Jarek*

Garderobiane: *Eugenia Adamkiewicz, Maria Murawska*

Kierownik Biura Obsługi Widzów: **Lidia Paukzto**

Biuro Obsługi Widzów prowadzi sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych, oferuje zakładom pracy oraz instytucjom organizację uroczystości, akademii i koncertów.

Kasa teatru czynna codziennie oprócz sobót i niedziel od godziny 8.00 do 15.00 oraz na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

Telefon kasy i Biura: 225-16

Wydawca programu: Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie

Redakcja: *Gabriela Balcerzakowa*

Opracowanie plastyczne: *Michał Bajsarowicz*

Redakcja techniczna: *Renata Romańska*

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. Zam. nr 0303/15.00/93/1

W repertuarze:

Bruno Schulz: Teatr Manekinów, reż. W. Modestowicz

Arthur Miller: Coś w rodzaju miłości. Elegia dla pewnej pani, reż. St. Kuźnik

Hans Christian Andersen: Królowa Śniegu, reż. W. Różycka-Zborowska

Ray Cooney: Love and Marriage, reż. J. Koprowicz

W przygotowaniu:

Wilhelm i Jakub Grimm: Kopciuszek, reż. R. Zarewicz

